

Pomoc w nauce nie oznacza, że rodzic ma wcielić się w rolę nauczyciela albo odrabiać wraz z dzieckiem wszystkie zadane prace domowe.

Pomagać, nie wyręczać

Wskazówki dla rodziców, jak wspierać uczniów w czasie zdalnego nauczania.

Uczniowie szkół podstawowych nie zawsze potrafią pracować samodzielnie w warunkach domowych, ponieważ przyzwyczajeni są do obecności nauczycieli i wykonywania ich poleceń. I choć w tym roku szkolnym zdalne nauczanie jest bardziej uporządkowane niż w minionym, a nauczyciele są w nim coraz bardziej aktywni, niemożliwe jest skuteczne monitorowanie pracy i postępów dzieci, ani też codzienne udzielanie im wskazówek i wsparcia. Ten obowiązek zatem ponownie spoczywa na rodzicach.

Zbadaj sytuację swojego dziecka

Dowiedz się, jak pomagać dziecku w organizowaniu pracy własnej i w nauce tak, aby rozwijać jego samodzielność.

Poznaj także zasady postępowania w obliczu trudności.

Zacznij od obiektywnej oceny sytuacji. Przejrzyj plan lekcji dziecka i porozmawiaj z nim o zdalnych lekcjach. Możesz mu zadać kilka pytań:

- Których przedmiotów lubisz się uczyć? Dlaczego?
- Które lekcje są dla Ciebie łatwe, a które trudne?
- Z jakich materiałów (aplikacji) korzystacie?
- Z których przedmiotów możesz sam(a) odrabiać zadania domowe?
- Jakie prace domowe/zadania zajmują Ci najwięcej czasu?

W ten sposób zorientujesz się wstępnie w jego aktualnej sytuacji szkolnej i dowiesz się, w jakim stopniu korzysta z lekcji online, jakie ma trudności i jakiej pomocy potrzebuje. Taka rozmowa umożliwi ponadto określenie motywacji dziecka, która rzadko jest wartością stałą. To także doskonała sposobność zbadania poziomu jego napięcia emocjonalnego. Fakt, że może szczerze porozmawiać o nauce, wymaganiach poszczególnych nauczycieli i swoich trudnościach, ma działanie terapeutyczne, z Ciebie zaś czyni sprzymierzeńca.

Zaplanujcie wspólnie cały tydzień

Codzienna aktywność dziecka powinna być jak najbardziej uporządkowana i obejmować następujące obszary:

- nauka,
- obowiązki domowe,
- aktywność fizyczna,
- czas wolny,
- odpoczynek.

Dlatego stwórzcie plan tygodnia (grafik), który uwzględni je wszystkie. Dzięki temu unikniecie sytuacji, w której Ty i dziecko spędzacie całe dni na wspólnej nauce, co dla obu stron jest źródłem silnego stresu. Nie jesteś nauczycielem lecz rodzicem i to jest Twoja najważniejsza rola. Duża ilość prac domowych nie usprawiedliwia zaniedbywania podstawowych potrzeb dziecka, takich jak: potrzeba bezpieczeństwa, bliskości i miłości oraz odpoczynku.

Dzięki systematyczności stworzysz swoisty rytm dnia, w którym jest czas na naukę, ale także na wymienione wcześniej inne czynności, w tym koniecznie na zabawę, zainteresowania, sport i odpoczynek.

W części grafiku dotyczącej nauki (pracy własnej) możesz umieścić tematy, których dziecko ma się nauczyć, zadania domowe (takie jak ćwiczenia pisemne) oraz powtórki do kartkówek i sprawdzianów. Przy przedmiotach (zagadnieniach), które sprawiają mu trudności, dopisz „pomoc mamy/taty”. Starsi uczniowie potrafią samodzielnie zaplanować tydzień i należy ich do tego zachęcać.

Przynajmniej jeden dzień, najlepiej w środku tygodnia, musi być luźniejszy, żeby młody uczeń miał czas na regenerację sił fizycznych i umysłowych.

Nauka powinna być rozłożona równomiernie na wszystkie dni szkolne.

Staraj się nie planować nauki w weekend. Jeśli jest to konieczne (np. dziecko ma dużo sprawdzianów), postaraj się, aby jeden dzień był całkowicie wolny.

Plan tygodniowy musi być elastyczny. Nie wiadomo bowiem, ile zadań domowych będzie przybywać w poszczególne dni. Nie da się też dokładnie przewidzieć, ile czasu dziecko będzie potrzebowało na ich wykonanie, co będzie mu sprawiało trudności, ile kartkówek zaplanują nauczyciele itp.

Na pewno jednak odkryjesz, że ilość zadań wykracza poza możliwości czasowe dziecka. Pomóż mu wybierać to, co najważniejsze. W razie wątpliwości możesz skonsultować się z nauczycielami. Stawiaj na jakość, czyli na przepracowanie kluczowych zagadnień. Jeśli dziecko będzie rozumiało materiał, lepiej poradzi sobie z zadaniami domowymi i na sprawdzianach.

Przyjmijcie zasadę, że najważniejsze partie materiału muszą być opracowane, a pozostałe powinny. Jeśli dziecko jest zmęczone, te mniej pilne zadania można odłożyć na inny dzień, albo nawet pominąć. Bardzo ważnym dla ucznia momentem jest tzw. odhaczenie zakończonego zadania w grafiku. Można wprowadzić kolory, najlepiej takie, które pozytywnie się kojarzą (a więc lepiej zrezygnować z czerwonego).



Staraj się, aby dziecko otrzymywało konkrety: czego musi się nauczyć, ile musi zadań zrobić, jakie są oczekiwane efekty (wie, umie, potrafi, pamięta,

Starszy uczeń nie potrzebuje tu nadzoru dorosłych, ale będzie mu miło, jeśli rodzic zainteresuje się, co udało się dziecku wykonać i jak mu poszło. Krótka rozmowa w zupełności wystarczy, pod warunkiem że zawiera następujące elementy:

- pochwała za wykonane zadania,
- ustalenie, z czym dziecko ma (jeszcze) trudności
- określenie sposobu postępowania w obliczu tych trudności, np.
 1. dziecko jeszcze raz przepracuje samodzielnie temat i tym razem poświęci na niego więcej czasu,
 2. dziecko nie rozumie materiału, więc przepracuje go wspólnie z rodzicem,
 3. dziecko nie wie, jak się uczyć lub ma trudności z koncentracją, trzeba mu udzielić wskazówek.

Przygotujcie teren, czyli troska o warunki

Efektywność nauki i samodzielność dziecka kształtują także warunki, w jakich pracuje. Przede wszystkim przygotujcie wspólnie miejsce do nauki, jeśli to możliwe tylko do nauki, żeby podczas przerw lub po zakończonej pracy dziecko mogło zmienić otoczenie, np. przejść do innej części pokoju.

Pozwól mu urządzić kącik do pracy według własnego pomysłu, ale zwróć uwagę na odpowiednie warunki (wygodne krzesło odpowiedniej wysokości, odpowiednie oświetlenie, wyłączony telewizor itp.).

Drugim ważnym czynnikiem są tzw. rozpraszacze uwagi, czyli hałas (włączony telewizor, rozmowy domowników), głód, *multi-tasking* (wykonywanie kilku czynności lub zadań jednocześnie), przedmioty nie związane z nauką takie jak telefon lub – u młodszych dzieci – zabawki. Powodują one zmęczenie, spadek koncentracji i energii. Należy usunąć je na czas nauki.

Pomagaj mądrze, czyli nie wyręczaj

Podczas pobytu w szkole uczniowie nabywają kompetencje i umiejętności umożliwiające im samodzielne pogłębianie wiedzy i wykonywanie zadań. Tyle teorii. W praktyce wygląda to nieco inaczej.

Wielu uczniów nie rozumie materiału i nie potrafi uczyć się samodzielnie. A ci, którzy potrafią, nie wytrzymują wysokiego tempa pracy. Dodajmy do tego niepewność, niepokój i stres związany z izolacją. Prawie wszystkie dzieci potrzebują zatem pomocy pozaszkolnej.

Młodszym lub mniej zdolnym dzieciom trzeba czasem wytłumaczyć jakieś zagadnienie, a następnie wspólnie je przećwiczyć, np. wybierając jedno z zadań, które było wykonane na lekcji. Pozostałe zadania dziecko powinno próbować wykonać samodzielnie, ale wciąż pod Twoim nadzorem. Im więcej ćwiczeń zrobi, tym bardziej zwiększa się jego samodzielność.

Rodzic nie musi i nie powinien stale odrabiać lekcji z dzieckiem, a już na pewno nie może go wyręczać w pracy. Jego rola polega na koordynowaniu działań i interweniowaniu tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Powinien tak kierować młodym uczniem, aby ten coraz rzadziej potrzebował prowadzenia i pomocy. Obowiązuje zasada: nie przeszkadzać, czyli nie podsuwać gotowych odpowiedzi, nie rozwiązywać za dziecko zadań, dać mu czas na zastanowienie się lub sprawdzenie czegoś w podręczniku, pozwalać popełniać błędy. A przede wszystkim uszanować jego indywidualność i pozwalać mu być sobą. Nie chodzi przecież o to, aby zmieniać dziecko, ale aby je wspierać w rozwoju.

Jedynka? Dwójka? To się zdarza!

Niektórzy rodzice mają zwyczaj odrabiania lekcji za dzieci, żeby tylko nie dostały oceny niedostatecznej. Niestety, ta metoda sprawdza się tylko do pierwszego sprawdzianu i krzywdzi dziecko, które zaczyna wierzyć, że jest do niczego, że samo nic nie potrafi zrobić.

Wykonywanie pracy za dziecko odbiera mu możliwość harmonijnego rozwoju, prawo do popełniania błędów i przestrzeń do przeżywania własnych niepowodzeń. Wszystkie one są ważne i potrzebne w procesie rozwoju.

Jeśli dziecko uczy się i bawi w tym samym pokoju, kącik do nauki powinien zawsze być uporządkowany, a książki i zeszyty schowane bądź porządnie ułożone. Chaos sprzyja rozpraszeniu uwagi, przyciąga wzrok podczas przerw i wywołuje stres.

Gdzie leżą granice pomocy? Przede wszystkim interesuj się zajęciami i zadaniami szkolnymi dziecka. Jeśli masz mu towarzyszyć w procesie uczenia się czy odrabiania lekcji, musisz wiedzieć, co aktualnie jest omawiane w szkole i czego ma się nauczyć.

Zastanów się, jaki charakter i temperament ma Twój syn/córka. Jak lubi pracować, jakie ma własne sprawdzone sposoby uczenia się? Dostosuj się do tego stylu.

Ochrona dziecka przed trudnościami hamuje rozwój przydatnych umiejętności, takich jak: wytrwałość, odporność psychiczna, wgląd we własne możliwości i motywacja do działania.

Rób tylko to, co potrafisz i rozumiesz.



*Samuel Johnson

Nic na siłę, czyli szczerowość i współpraca

Unikaj długich przygotowań i skomplikowanych technik pracy, bo zniechęcisz siebie i dziecko. Bądź konkretny i praktyczny. Gdy okaże się, że nie posiadasz wystarczającej wiedzy lub umiejętności z danego przedmiotu (np. z fizyki), poproś kogoś innego – partnera, koleżankę, nauczyciela. A może uda się zorganizować wspólną naukę dwóch lub trzech uczniów pod opieką jednego rodzica (starszego brata lub siostry) u was w domu albo przez Internet? Wtedy możecie na zmianę pełnić dyżury zgodnie ze swoją specjalizacją i umiejętnościami.

Wielkie dzieła nie powstają dzięki sile, lecz dzięki wytrwałości*

Twoja pomoc powinna również obejmować kształtowanie systematyczności i motywacji ucznia. Systematyczność porządkuje życie dziecka i umożliwia wykonywanie zadań w krótszym czasie. Tu przydaje się wspomniany już plan tygodniowy, gdzie szybko można sprawdzić, co jest do zrobienia. Jego ulepszona wersja zawiera także przybliżony czas, który należy przeznaczyć na poszczególne zadania.

Pierwsze dni, a nawet tygodnie, będą zapewne wymagały wielu korekt, ale warto włączać ten element w planowanie pracy dziecka. Przyda mu się to także, gdy wróci do szkoły.

Dobrze zaplanowane popołudnie motywuje dziecko do końca rozpoczętej pracy i ogólnie wyznaczenia jego motywację do nauki, ponieważ wie ono, jakie cele zostały wyznaczone. W nagrodę ma wolny wieczór.

Okazuj cierpliwość i nie pozostań realistą

Nie oczekuj, że dziecko od razu wdroży się w przygotowany przez Ciebie sposób pracy, nawet jeśli będziesz go wprowadzał etapami. Prawdopodobnie nieprędko będzie widać wymierne efekty. Bądź realistą. Jeśli Twój syn lub córka miał(a) trudności dotyczące przedmiotu lub nie opanował(a) określonej umiejętności (np. czytania, czytania ze zrozumieniem, wyszukiwania kluczowych informacji), nadal będzie z tym mieli problemy. Nie jesteś nauczycielem, więc zapewne ich nie rozwiążesz.

Ty masz wspierać dziecko. Nie złość się, że nie rozumie, że nie daje rady wykonać wszystkich zadań, bo jest zmęczone. To nie jego wina, że program jest przeładowany, a nauczyciele dużo

zadają. Izolacja nie służy ani efektywnej pracy ani kreatywności, pamiętaj o tym. Motywuj, ale nie krzycz i nie karz. Pozwól dziecku pozostać sobą i mieć dzieciństwo. Oboje robicie tyle, ile się da, więc nie oczekuj niemożliwego.

Twoja niecierpliwość może mieć różne przyczyny:

- nie potrafisz dobrze tłumaczyć, dziecko Cię nie rozumie,
- masz niewielką orientację w temacie, a dziecko wciąż zadaje kolejne pytania,
- chcesz szybko skończyć i mieć wolne, a dziecko myśli powoli,
- masz zbyt wysokie oczekiwania,
- czujesz zmęczenie.

Jeśli brakuje Ci cierpliwości w czasie wspólnej nauki, zaproponuj pięć minut przerwy. Wykorzystaj ją na uspokojenie się (policz do dziesięciu, wykonaj kilka głębokich oddechów lub podskoków, napij się wody). Przypomnij sobie, dlaczego pomagasz dziecku.

Spróbuj inaczej podejść do wyzwania, jakim niewątpliwie jest pomaganie dziecku w nauce. Potraktuj je jako możliwość wspólnego spędzenia czasu, zacieśnienia więzi, poznania i odświeżenia swojej wiedzy szkolnej. Nie bój się mówić: „nie wiem”, „nie jestem pewien”, „nie pamiętam” i „muszę to sprawdzić”. Pozostań człowiekiem, bądź prawdziwy, a dziecko chętniej będzie podejmowało próby samodzielnej nauki.

Anna Kielczewska

Wychowawca, nauczyciel, trener rozwoju osobistego, autorka licznych publikacji z zakresu wychowania, pedagogiki i psychologii. Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi, młodzieżą i rodzinami w szkołach polskich i holenderskich.

ZAINSPIRUJ SIĘ!

1

Przeczytajcie wspólnie rozdział z podręcznika, a następnie mówcie na zmianę, co zapamiętaliście (najmłodsze dzieci), lub poproś dziecko, żeby opowiedziało c

Vi, co zapamiętało/zrozumiało. W razie potrzeby wróćcie do tekstu i poszukajcie brakujących informacji. Dziecko może zapisać słowa-klucze lub najważniejsze informacje w punktach na kartce, którą w późniejszym czasie wykorzysta do utrwalenia materiału. Następnie przejdźcie do zadanych ćwiczeń. Notatki i podręcznik wykorzystajcie jako materiały pomocnicze. Stopniowo wycofuj się z uczestnictwa w wykonywaniu zadań.

2

Dziecko czyta rozdział z podręcznika i przegląda notatki z lekcji. Następnie, swoimi słowami, tłumaczy Vi materiał, lub robi krótki wykład, czyli zamienia się w nauczyciela. Może chodzić, gestykulować, a nawet pisać na tablicy (kartce) jak prawdziwy nauczyciel. Niech przyjmie jego sposób mówienia, sprawdza, co zrozumiałeś itp. Ty również możesz zadawać pytania, ale z pozycji ucznia a nie rodzica.

3

Wykorzystaj różne przedmioty i przybory, aby ćwiczyć z najmłodszymi przydatne umiejętności, np. klocki lego do liczenia, składniki obiadowe do odmierzenia i ważenia itp. Im ciekawszą formę nauki wybierzesz, tym lepiej dziecko zrozumie i zapamięta materiał. Bądź kreatywny i pamiętaj o różnorodności. Twoje dziecko na pewno ma wiele własnych pomysłów.

4

Przepytuj dziecko z zapamiętanego materiału. Możesz przygotować kilka zagadnień (albo użyć tych z podręcznika, zeszytu) i zrobić krótki test. Kieruj się zasadą: mniej znaczy więcej, czyli odpytuj z mniejszych partii materiału, żeby sprawdzian nie zajął więcej niż 5-10 minut. Ma być motywujący, a nie przeciążający już i tak zmęczony umysł dziecka. Celem ćwiczenia jest ustalenie, co uczeń już umie (i może odhaczyć), a co wymaga jeszcze utrwalenia. I tu dodaj elementy ruchu, np. dziecko staje przy drzwiach i odpowiada na pierwsze pytanie. Jeśli je zaliczy, robi krok w kierunku okna i odpowiada na kolejne. Jeśli się pomyli, robi krok do tyłu. Po zakończeniu testu odbiera nagrodę leżącą na oknie. Dziecko, które jest w stanie dotknąć nagrody, umie wystarczająco dużo. Jeśli stoi za daleko, ustalcie, co ma przećwiczyć przed kolejnym sprawdzianem.

5

Gdy dziecko ma trudności ze zrozumieniem materiału, wyjaśnij go stosując przykład z życia. Możecie także obejrzeć kilkuminutowy film na YouTube omawiający dany problem. Upewnij się, że syn/córka rozumie materiał, a następnie przejdźcie do zadań domowych. Powtarzające się trudności należy skonsultować z nauczycielem.